

B. DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR

CZARY

Piotrków Tryb.
ul. Legionów 11

Dziś! bohaterski Iwan MOZŻUCHIN
z uroczą Tania FEDOR
NOC KARNAWAŁOWA

Fascynujące dzieje miłości, intrygi i zemsty!
Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program
Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.

KINO-TEATR

Nowości

Piotrków-Tryb.
Aleja 3-go Maja 11.

Bóstwo ekranu **Franciszka Gaal**oraz **Paul Hörbiger**w najwspanialszym filmie, pełnym humoru,
pikanterji i pięknych melodji

WERONIKA

Nad program Tygodnik Aktualności Nad program
Początek o g. 5, w niedzielę i święta o 3 p.p. Ceny miejsc zwykłe

„Idea supremacji prawa — częścią składową sumienia W. Brytanji” Min. Hoare wyjaśnia stanowisko Anglii na wypadek konfliktu zbrojnego

LONDYN. Foreign Office ogłasza treść listu, wręconego ambasadorowi francuskiemu Corbin dn. 26 b. m. W liście tym minister Hoare pisze:

„Wyraził Pan życzenie swego rządu dowiedzenia się w związku z obecnym konfliktem włosko - abisyńskim, w jakim stopniu rząd francuski może być pewnym natychmiastowego i skutecznego zastosowania przez W. Brytanję wszelkich sankcyj, przewidzianych w art. 16 paktu Ligi Narodów w razie pogwałcenia tegoż paktu i odwołania się do siły w Europie. Zwrócił Pan w szczególności uwagę na ewentualność odwołania się do siły w Europie ze strony jakiegos państwa europejskiego, niezależnie od tego, czy jest ono członkiem Ligi Narodów, czy nie.

„Da. 11 b. m. oświadczyłem w Genewie, że rząd brytyjski pragnie być pierwszym w wykonaniu, w miarę swej zdolności, zobowiązań, wynikających z paktu Ligi i dodalem, że idee, wyrażone w pakcie, a zwłaszcza idea supremacji prawa w stosunkach międzynarodowych stały się częścią składową narodowego sumienia W. Brytanji. Zaprzeczyłem też w Genewie wszelkim insynuacjom, że stanowisko rządu brytyjskiego ma na celu cokolwiek innego, niż niewzruszoną wierność Lidze Narodów i tym ideom, które ona reprezentuje. Podkreśliłem już jak cały naród popiera rząd w sprawie przyjęcia zobowiązań, ciążących na członkach Ligi i jak dalekimi od prawdy były insynuacje, czy sugestje, jakoby polityka brytyjska miała szczególny charakter w konflikcie włosko - abisyńskim. Korzystam ze sposobności, żeby powtórzyć, przyjmując na siebie całą odpowiedzialność, że naród angielski jest po stronie zasad Ligi Narodów, a nie jakiegokolwiek szczególnego przejawu jej działalności. Wszelka inna opinia zapoznawałaby dobrą wiarę narodu angielskiego.

Ponownie podkreślam, że Liga Narodów a wraz z nią W. Brytanja jest za zbiorowym i trwałym oporem przeciw wszelkim aktom niesprowokowanej napaści. Przypuszczam, że po wszechnie będzie uznane, że żaden z członków Ligi Narodów nie może swych zamiarów na przyszłość, dotyczących jakiegos poszczególnego wypadku, przedstawić jaśniej, niż to zostało zrobione w tych słowach. Mówiłem o wszelkich aktach niesprowokowanej napaści. Każde słowo tego zdania musi mieć swoją pełną wartość.

Przedewszystkiem jest oczywiste, że procedura, wynikająca z art. 16 paktu Ligi, która dotyczy pozytywnego aktu napaści niesprowokowanej, nie może być stosowana w wypadku aktu negatywnego, jak niewykonanie zobowiązań, wynikających

z traktatu. Poza tem w wypadkach użycia siły jest oczywiste, że mogą być różne stopnie winy i różne stopnie agresji i że wskutek tego w wypadkach, kiedy można zastosować art. 16 rodzaj działania, wynikający z wykonania tego artykułu może się zmieniać zależnie od okoliczności każdego poszczególnego wypadku. Wiem o tem, że rząd pański uznaje to zróżniczkowanie również i w stosunku do zobowiązań, wynikających z traktatów. Należy przypomnieć, że elastyczność zwiększa bezpieczeństwo i że każdy członek Ligi Narodów musi uznać, tak, jak

sam pakt Ligi to uznaje, że świat nie jest niezmienny”.

Dalej min. Hoare ponownie przypomina, że jego deklaracje genewskie i obecna są wyrazem polityki rządu brytyjskiego i mają poparcie olbrzymiej większości narodu angielskiego. Opinia publiczna Anglii wyrażała w ostatnich tygodniach, że nie jest poruszana przez uczucia zmienne i niepewne, lecz chodzi jej o ogólną zasadę w stosunkach międzynarodowych, której pozostanie całkowicie wierna tak długo, jak Liga Narodów będzie rzeczywicie czynną organizacją. Rząd brytyjski

wierzy, że instytucja, która według opinii narodu przedstawia jedyną nadzieję uniknięcia strasznych niebezpieczeństw przeszłości, nie odejmie sobie lekkomyślnie sił przez brak wiary we własne ideały i odmowę zbiorowego działania dla ich urzeczywistnienia. Lecz jak wiara, tak i działania muszą być zbiorowe. To jest kwestja zasadnicza. Jeśli pokój ma być zagrożony to dla wszystkich. Tak długo, jak Liga Narodów będzie trwała dzięki własnemu przykładowi rząd i naród brytyjski będą działały zgodnie ze wszystkimi jej zasadami.

Ogłoszenie mobilizacji w Abisynji

GENEWA. Negus zawiadomił oficjalnie Ligę Narodów, iż wydał dekret o powszechnej mobilizacji. Negus motywuje ten krok rosnącą groźbą agresji włoskiej Abisynja nadal dąży jednak do pokojowego załatwienia sporu.

LONDYN. Reuter donosi z Addis Abeby, że poselstwo włoskie pole-

ciło konsulowi w Harradze Giardaniemu zamknąć natychmiast konsul i wyjechać do Dżibuti.

PARYŻ. Agencja Havasa w depeszy z Rzymu podaje, że wiadomość o mobilizacji w Abisynji przyspieszy początek działań wojennych.

ADDIS ABEBA. Deszcz nie prze-

staje padać. Uważają to za zjawisko niezwykle o tej porze.

ADDIS ABEBA. W najbliższych dniach spodziewane jest przybycie — za zgodą cesarza — oddziałów francuskich przeznaczonych dla ochrony linii kolejowej Dżibuti — Adis Abeba.

Niebywałe zarządzenia w sprawie wyborów w Kłajpedzie Przedłużenie wyborów o jeden dzień — Nagła zmiana ordynacji

KŁAJPEDA. Przebieg głosowania w całym okręgu kłajpedzkim jest spokojny.

Technika głosowania okazała się skomplikowana i złożenie głosu wymaga dość długiego czasu. Stwierdzono, że niemożliwością, jest aby w ciągu dzisiejszego dnia wszyscy wyborcy mieli możliwość dostania się do urny.

O wyniku tych spostrzeżeń za wiadomione zostało Kowno. W godzinach popołudniowych nadeszła

do Kłajpedy wiadomość, że litewska rada ministrów na specjalnem posiedzeniu postanowiła zmienić ordynację wyborczą w punkcie, dotyczącym czasu głosowania, upoważniając gubernatora Kłajpedy do przedłużenia czasu głosowania do poniedziałku dn. 30 b. m. godz. 6 popołudniu.

Decyzja rządu kowieńskiego wywołała w Kłajpedzie duże wrażenie i liczne komentarze.

W kołach dziennikarzy zagranicz-

nych przypuszczają, że uchwała ta, poza względami technicznymi miała również na celu zwiększenie frekwencji głosów litewskich, o ile bowiem dobrze zorganizowani Niemcy już od wczesnych godzin stanęli gremjalnie do wyborów, o tyle ludność litewska nie kwapiła się ze spełnieniem swego obowiązku obywatelskiego. Rezultatem tej opanowania może być poważny spadek głosów litewskich.

W rocznicę wypowiedzenia przez Polskę traktatów mniejszościowych Znamienny artykuł niemiecki

BERLIN. Wszystkie dzienniki polskie w Niemczech zamieszczają dziś na maczelnych miejscach artykuł, w którym, nawiązując do rocznicy wypowiedzenia przez Polskę traktatów mniejszościowych, piszą:

„Mimo obaw i niespokojnych podejrzeń czynników międzynarodowych, aby deklaracja ta nie stała się przyczyną pogwałcenia przez Polskę słusznych uprawnień mniejszości narodowych, mniejszości te znalazły w ramach istniejącego porządku prawnego pełne zaspokojenie swych potrzeb”. Artykuł wska-

zuje na szczerą i otwartą politykę państwa polskiego. Męskie stanowisko Polski — czytamy dalej — dalekie jest od tego, jakie obserwujemy gdzieindziej, gdzie spotykamy tępienie praw mniejszości każdym dostępnym środkiem działania i stałe tendencje do sztucznego pomniejszenia zagadnienia. „Niemniej odnośne państwa nie będą mogły nie zająć się sprawą mniejszości, znajdujących się w ich granicach, i to zająć się zupełnie szczerze i właśnie tak, jak Polska — po męsku, inaczej nieuniknione będą zawsze obja-

wy zaostrzeń i komplikacje, których oddziaływanie na życie organizmów państwowych może być jedynie szkodliwe”. Tu artykuł wskazuje na obecne stosunki np. w Czechosłowacji i Litwie.

Wywody kończą się wyrażeniem nadziei, iż również w innych państwach kwestje mniejszościowe zostaną uregulowane, przytem artykuł wysuwa szereg postulatów, obejmujących najpilniejsze potrzeby ludności polskiej w Niemczech,

Powrót min. Becka

GENEWA. Minister Beck opuścił Genewę udając się spowrotem do Warszawy.

W Komitecie 13-tu Polskę reprezentować będzie stały delegat polski przy Lidze Narodów min. Komarnicki.

Litwinów jedzi? do Pragi

PRAGA. Według krążących tu pogłosek w październiku przybyć ma do Czechosłowacji komisarz Litwinów celem rewizytowania ministra Benesa.

W dniu 6 października przybyć ma do Czechosłowacji wycieczka dziennikarzy sowieckich, rewizytujących dziennikarzy czeskich, którzy bawili w BSRR z początkiem b. r.

Śmiertelny wypadek motocyklisty

WILNO. Znany motocyklista wileński Sabuk, który ostatnio zajął trzecie miejsce w rajdzie motocyklowym Wilno—Grodno—Wilno, zginął w katastrofie motocyklowej w czasie jazdy do Nowo-Wilejki.

Piłkarze włoscy chcieli uciec przed wojną...

PARYŻ. W piłkarskim sporcie włoskim ogromne poruszenie wywołała ucieczka reprezentacyjnych piłkarzy włoskich, Fuaity i Scopelli'ego, do Francji, aby tym sposobem uniknąć służby wojskowej.

Zbiegli piłkarze zostali aresztowani na granicy włoskiej.

Wampir...

CZERNIOWCE. Sprawa znalezienia w piwnicy jednego z domów w Jassach szkieletów ludzkich ostatecznie się wyjaśniła. Sprawcą mordów okazał się bandyta Tkaczuk, osadzony w więzieniu miejskim. Nieszczęsne ofiary zwałab on do domu przy pomocy swoich kochanek, a następnie mordował. Jako powód morderstw Tkaczuk podał, że, chcąc się wyleczyć z suchoty, pił ciepłą krew zamordowanych, wierząc, że w ten sposób odzyska zdrowie.



— Stacje sejsmograficzne zanotowały w południowej Francji wstrząsy podziemne.

— W następstwie huraganu, jaki szalał na wyspie Kuba, jest wiele ofiar w ludziach. 1.000 domów uległo zniszczeniu.

— W Paryżu zmarł Alfred Valette, dyrektor czasopisma „Mercure de France”. Stał on na czele pisma od jego założenia t. j. od 1890 r.

Z tygodnia na tydzień

Z chwilą, gdy zamianowani zostali już senatorzy przez Głową Państwa, skład ciał ustawodawczych został w zupełności skompletowany. Niebawem więc — wymienia się datę 8 października — zbierze się Sejm i w tym czasie zapewne także Senat na obrady. Naogół odczuwa się, że oznaczać to będzie jak gdyby początek może nie jakiejś nowej ery, ale nowego i żywszego tempa w dziedzinie pracy państwotwórczej. To też zarówno na łamach pism reprezentujących opinię rządu jak i pozostających do rządów w opozycji, czytać można coraz częściej artykuły treści zasadniczej, dyktujące pewne zagadnienia programowe, dotyczące zwłaszcza naszej polityki gospodarczej i naszej polityki zagranicznej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że właśnie specjalnie te dwa działy przykuwają dziś uwagę publicystów i polityków. W obydwu tych dziedzinach bowiem na szerokim i szerszym świecie jesteśmy świadkami krystalizowania się pewnych nowych poglądów i tworzenia się jak gdyby pewnej nowej rzeczywistości.

W dziedzinie gospodarczej byłoby oczywiście przedwczesnym pisać może nawet o początku końca kryzysu, ale stwierdzić trzeba objawy ożywienia gospodarczego w całym szeregu państw, jak państwa skandynawskie, Belgia, Holandia, Anglia, więc wobec tego tem konieczniej — sztem wydaje się zastanowienie nad przyszłymi drogami polityki gospodarczej także i w Polsce. W całym szeregu państw stawia się dziś jasno i wyraźnie pytanie, czy iść po drodze wskazań zbliżonych do koncepcji bolszewickiej, czy też raczej realizować program oparty na popieraniu rentowności i inicjatywy prywatnej. Coraz silniej i wyraźniej zarysowuje się na tle międzynarodowym przeciwieństwo tych obu stanowisk, wobec których oczywiście i Polska nie może pozostać obojętna.

W dziedzinie polityki zagranicznej konflikt abisyński ujawnił cały szereg problemów i wywołał cały szereg energii, tak, iż w tej dziedzinie wypadnie bardzo poważnie się zastanowić, jaką drogą iść dalej. Napięcie pomiędzy narodowym socjalizmem a bolszewizmem w płaszczyźnie coprawda narazie ideowej, staje się coraz silniejsze, a w koncercie trzech mocarstw (Anglia, Francja, Włochy) dały się słyszeć dysonanse, tak, iż czekać jeszcze trzeba będzie jakiś czas, zanim one dadzą jakąś melodię wyraźną.

Stoimy w obliczu poważnych zmian, które publicystyka polska do brze wyczuwa.

Ktoś porównał konflikt abisyński z bombą posiadającą zapalnik normowany czasowo, z bombą t. zw. zegarową. Jest to porównanie bardzo trafne. Nasuwa się tylko kwestja, czy ta bomba wogóle wybuchnie? Narazie jednak przypominają się sytuacja, jaką znają widzowie znanego paryskiego teatru Grand Guignol, w którym przedstawia się scenę, gdzie grupa zamkniętych ludzi oczekuje na wybuch takiej zegarowej bomby. Taki nastrój mniej więcej panuje w stolicach państw, a powstanie jego tłumaczy się brakiem śmiałości i decyzji, tłumaczy się ogólnym strachem wszystkich przed wszystkimi. Może to nawet w tych warunkach objaw pomyślny, że wszyscy się tak boją i że nikt nie chce zaryzykować, ażeby przyspieszyć wybuch tej bomby.

Sytuacja przedstawia się w gruncie rzeczy tak: Mussolini nie miał już tej cierpliwości, ażeby patrzeć obojętnym okiem na wydarzenia na terenie abisyńskim, sąsiadującym z jego kolonjami. Nie można mu odmówić racji, że stosunki graniczne z Abisynją mogły go denerwować. Jednak dla Anglii, której prestiż w Azji ulega powolnemu, ale systematycznemu zmierzchowi, Afryka jest bardzo ważną i niewątpliwie ostat-

Tydzień giełdowy

Wahania

Zatarg o Abisynję pochłania uwagę giełd. Od przebiegu jego, a właściwie, od wiadomości i pogłoszek o nim zależy taki czy inny kierunek kursów.

POLITYKA I KURSY

Niemal z dnia na dzień nastroje się zmieniają. Na początku tygodnia stawiano prognozę niepomyślną, widziano przyszłość w czarnych barwach, to też niższa panowała na całej linii. W końcu tygodnia twarze się nieco rozjaśniły, w serca wstąpiła nadzieja, że wojnę można będzie „zlokalizować“, i oto kursy się podniosły.

W tej chwili sprawa tak wygląda, jak gdyby Włochy miały niedługo rozpocząć kampanję w Afryce, Anglia zaś z całej siły popychała Ligę Narodów do obrony interesów angielskich — bez powodzenia. Z oświadczeń prasy londyńskiej, że akcja polityczna Anglii pozostanie ściśle w ramach Ligi, wynikałoby, że na własną rękę Anglia niczego nie podejmie.

NA GRÓWNYCH RYNKACH

Giełdom o nic innego nie chodzi. Zwykowały przeto w ostatnich dniach dość wydatnie, najmniej może w New Yorku, bo tam i niższa poprzednio była niewielka.

Porównajmy niektóre kursy na głównych rynkach w dniach 20-ym i 26-ym b. m.

Berlin:
Altbesitz Anleihe 110 — 109 7/8 — 7% Reichsbahnen Vorzugs Akt. 123 1/4 — 127 1/8 — Reichsbank 171 1/2 — 174 — Aku 51 — 54 1/8 — Bemberg 105 1/4 — 107 1/2 — Elektr. Lieferung 107 3/4 — 109 1/2 — Elektr. Licht Kraft 129 — 132 1/2 — I. G. Farben 148 7/8 — 150 7/8 — Mannesman 82 3/8 — 86 7/8 — Rhein. Braunkohle 214 1/4 — 215 1/2 — Rhein. Stahlwerke 105 1/4 — 109 — Schuckert 117 — 121 — Siemens Halske 166 — 172 1/2.

Paryż:
3% Perpetuel 76.55 — 78.20 — 4% 1917 roku 79.90 — 82.05 — 4 1/2% 1932 Serja A. 86.05 — 88.15 — Banque de France 89 — 92.75 — Comptoir National 809 — 856 — Credit Lyonnais 1625 — 1647 — Suez 16350 — 17025 — Est 664 — 676 — Nord 1025 — 1070 — Thom-

son Houston 136 — 142 1/2 — Schneider Creusot 1545 — 1578 — Kuhlmann 527 — 540 — Lens 301 — 314.

Londyn:

2 1/2% Consols 81 — 83 — 3 1/2% Convert. 108 3/4 — 109 1/2 — Central Mining 20 3/4 — 21 1/8 — Cons. Goldfields 60 — 61.10 1/2 — Anglo Iranian 58.1 1/2 — 60 — Courtaulds 51.6 — 54 — General Electric 60.6 — 62.3 — Imp. Chemical Ord. 33.6 — 34.6 — Vickers 15.7 1/2 — 17.1 1/2.

New York:

American Smelting 47 — 48 1/2 — General Motors 44 1/8 — 45 — Westinghaus El. 74 1/2 — 75 5/8 — Standard Oil New Y. 43 — 43 5/8 — National City 27 1/4 — 28 1/2.

WĘDRÓWKA KAPITAŁÓW

Konflikt abisyński wyraża się, oczywiście nie tylko w wahanach kursów papierów, lecz i w wahanach dewiz oraz w ruchach złota i kapitałów.

Funt angielski ma tendencję zniżkową. W ciągu tygodnia kurs jego (wedł. notowania warszawskiego) obniżył się do 26.10; w sobotę podniósł się do 26.14.

Nie jest to tylko skutek zwykłych zakupów surowców w porze jesiennej. Jest to również rezultat obaw wojennych.

W Londynie jest ulokowanych dużo kapitałów obcych, t. zw. wędrówkach, które szukają tam bezpiecznego schronienia lub doraźnego zysku. W ostatnich czasach, wskutek silnego zagrożenia, jakiego uległ floren holend., napłynęło do Londynu niemało kapitałów z Holandji. Obecnie rozpoczął się odpływ. Nie powracają jednak te kapitały zawsze tam, skąd przyszły, lecz przenoszą się teraz przeważnie do Stanów Zj., o których fama (niekoniecznie statystyka) głosi, że „przyżywają“ początek „prosperity“.

FUNT I DOLAR

Skutek tego jest trojaki: kurs funta się obniża, kurs dolara się wzmacnia, angielski Fundusz Wyrównawczy usilnie interwenjuje, do konywując ciekawego arbitrażu, o którym zaraz pomówimy.

Słabość funta wyraża się nie tylko w niższej kursu, lecz i w zaniku reportu (różnica między kursem

caso a wyższym kursem na termin) na funty w Paryżu. Report ten wynosi obecnie w Paryżu około fr. 1.05 na 3 miesiące, czyli nie więcej, jak jakieś 5 1/2% w stosunku rocznym. Widać z tego, że spekulacja likwiduje swe pozycje a la hausse funta w stosunku do franka.

Dolar, natomiast, — jest mocny: wedł. notowania warszawskiego, doszedł on do 5.31 1/2, w Paryżu do fr. 15.18 1/2, t. j. przekroczył dawny, górny punkt złota. Punkt ten jest teraz wyższy, niż przed konfliktem abisyńskim, gdyż towarzystwa ubezpieczeń podwyższyły stawkę asekuracyjną od transportów złota za ocean z 4 1/2 centów od 100 dolarów do 7 centów, t. j. o 55 proc.

KRAŻENIE ZŁOTA

Co do interwencji angielskiego Funduszu Wyrównawczego, to stara się on powstrzymać zniżkę funta za pomocą następujących operacji.

Wysyła on złoto do Paryżu, wymienia je tam w Banque de France na franki; za franki te kupuje dolary, które sprzedaje, nabywając wzamian funty. W ten sposób za pomocą swego złota wzmacnia kurs funta.

Z drugiej strony jednak, zakupy dolara w Paryżu podnoszą kurs jego tak wysoko (jak widzieliśmy, do fr. 15.18 1/2, gdy parytet wynosi fr. 15.07 1/2), że opłaca się bankom paryskim zaopatrywać się w dolary, które sprzedają wspomnianemu Funduszowi, za pomocą przesyłki złota z Francji do Stanów Zjedn.

Tak więc, interwencja Funduszu Wyrównawczego wywołuje, jak przeanalizowaliśmy, krażenie złota: Londyn — Paryż — New York.

GIEŁDA WARSZAWSKA

wykazuje w dalszym ciągu tendencję słabą. Oto, kursy główniejszych papierów z początku i końca ubiegłego tygodnia:

3% Budowlana 41 — 40.75,
5% Konwersyjna 69 — 68.
7% Stabilizacyjna 63 bez zmiany,
4 1/2% Ziemskie listy 43.75 — 43.25,
5 (8)% listy Warszawskie 55.75 — 56.50. ab.

Powódz domysłów i plotek

na temat przegrupowania sił w Europie środkowo-wschodnio-południowej

PRAGA. Cała prasa tutejsza zajmuje się żywo sprawą rzekomych rokowań polsko - niemiecko - węgierskich, celem zawarcia paktu lot-

niczego. „Prager Presses“ twierdzi, że narazie chodzi o rozmowy między Węgrami a Niemcami, przyczem Polska

nią ostoją Imperjum i dlatego Anglia nie może pozwolić na zbyt ceremonialne gospodarowanie Włochów w Abisynji. Tak więc Addis-Abeba musi się stać dla Włoch tem, czem kiedyś była Faschoda dla Francuzów. Anglia liczy się nadto z tem, że gdyby Włochy zajęły Abisynję, to Niemcy zażądałyby kolonii, a kolonialne Niemcy byłyby przeciw groźnym konkurentem dla Anglii. Nie idzie tu zresztą tylko o sprawy czysto materialne, ale i o walkę z faszyzmem. W stosunku Anglii do włoskiego imperjalizmu (i ewentualnego później imperjalizmu niemieckiego, przebija się też niechęć Anglii do faszystowskich koncepcji politycznych wogóle. Zwycięstwo Włoch w Abisynji byłoby nie tylko osobistym sukcesem Mussoliniego, ale i zwycięstwem faszyzmu. A tego zwycięstwa nie życzy sobie Anglia, pomimo tego, że z Hitlerem paktuje.

Wizyta premiera Goemboesa w Berlinie daje powód do plot-

zachowuje rezerwę do powrotu ministra Becka z Genewy.

WIEDEN. Prasa wiedeńska wyjaśnia pochodzenie fałszywych pogłosek o pakcie lotniczym polsko-niemiecko - węgierskim. Według tutejszych informacji, pogłoski te poszczazane są przez delegację rumuńską w Genewie celem ułatwienia m. in. Titulescu zawarcia paktu z ZSRR na podstawie prawa przemarszu wojsk sowieckich.

PARYŻ. Prasa francuska omawia rozmowy niemiecko - węgierskie, smując szereg przypuszczeń co do istotnego celu wizyty premiera Gömbösa.

„Le Matin“ pisze, że sytuacja, w jakiej znalazły się Włochy, może postawić całą politykę europejską pod znakiem zapytania.

„La Journae Industrielle“ pisze: Warszawa wykorzystuje każdą okazję, aby wykazać, że jej polityka w stosunku do Francji nie uległa zmianie, jednakże Budapeszt jest mniej powściągliwy w swoich komentarzach. Praga nie waha się przewidywać, że nastąpi widocznie wzmocnienie porozumienia niemiecko-polsko - węgierskiego.

„Aube“ w artykule wstępnym nie

MJS Piłsudski wraca do Polski

NOWY JORK, W niedzielę o godz. 1-ej według czasu nowojorskiego, a o godz. 7-ej według czasu warszawskiego odpłynął z portu nowojorskiego m. s. „Piłsudski“. Celem pożegnania powracającego do kraju prezydenta m. st. Warszawy Starzyńskiego przybyli na pokład statku major m. Chicago Kelly oraz major m. Jersey City Hague. Ministrowi Kocowi będą towarzyszyć do Halifaxu radca ambasady Żółtowski oraz członek rady Federal Reserve Bank Szymczak.

Na chwilę przed odbiciem statku orkiestra odegrała hymny narodowe amerykański i polski, a w momencie ruszenia „Pierwsza Brygada“, którą podchwyciły tysiące Polaków, przybyłych na przystań, by pożegnać statek.

Podczas 4-dniowego postoju m. s. „Piłsudski“ w porcie nowojorskim, pobierano od zwiedzających statek po 25 centów, z czego 10 na fundusz marynarzy, a 15 na fundusz stypendjalny im. Marszałka Piłsudskiego w Fundacji Kościuszkowskiej. Ogółem zwiedziło w tym czasie statek 12.000 ludzi, zebrano więc na stypendjum 1800 dolarów, a na fundusz marynarzy 1200 dolarów.

Za dusze

Ś. p. Michaliny Mościckiej
Wczoraj w południe w kościele PP. Wizytek, staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Michaliny Mościckiej.

Jesienne Targi Katowickie

KATOWICE. Dziś odbyło się otwarcie jesiennych targów katowickich, zorganizowanych przez śląskie towarzystwo propagandy wystaw. Otwarcia targów, po przemówieniu prezydenta miasta dr. Kocura, dokonał wicewójewoda dr. Saloni.

Rudroff znowu w więzieniu

LWÓW. Prasa donosi, że Stanisław Rudroff, znany z milionowych afer spółki „Brody“, który przed dwoma dniami został wypuszczony z 6-miesięczny urlop z więzienia dla załatwienia spraw majątkowych i rodzinnych, został wczoraj ponownie aresztowany na wniosek prokuratury i ostawiony do więzienia. Powody ponownego aresztowania nie są znane.

Po śmierci „dyktatora Luizjany“

Roosevelt i Long

Wśród napięcia międzynarodowego, wytworzonego sprawą abisyńską bez wrażeń stosunkowo większego przeszedł wypadek, który wstrząsnął jednak opinią w Stanach Zjedn. to jest zamordowanie sen. Huey Longa. Huey Long był przeciwnikiem Roosevelta. Trzeba jednak powiedzieć, że jest on w znacznej części jego ofiarą. Jest on ofiarą roznieconej przez Roosevelta walki klas, której do tej pory w St. Zjednoczonych nie było. Senator ten został zamordowany przez przedstawiciela tej klasy, która czuła się w swym bycie zagrożoną przez demagogiczne wystąpienia tego polityka. Właściwie Roosevelt stworzył podstawę do jego wystąpień, usiłując zdobyć sobie popularność najszerszych klas przez hasło nowego podziału dochodu społecznego. Huey Long podchwycił to hasło i rozniecił w swoim stanie (Luizjana) i w stanach sąsiednich gwałtowną kampanię w tej sprawie. Opierając się na niezadowoleniu szerokich mas, pobudzał on to niezadowolenie, podniecając te klasy przeciwko klasom posiadającym.

Roosevelt obudził całym swoim wystąpieniem w Stanach Zjedn. nieprawdopodobny zapal demagogji, tak, iż w orszaku jego znalazł się cały szereg fałszywych proroków, głoszących coraz to nowe ewangelje gospodarcze. W miarę jak Roosevelt zaczął sobie zdawać sprawę z niebezpieczeństwa swojej demagogicznej igraszki, zaczęli odsuwać się od niego przedstawiciele sfer radykalizowanych, którzy właśnie pierwsze podjęty do swoich wystąpień czerpali z programu Roosevelta. Zaczęli się zarysowywać niby plan nowej partji, partji radykalnej. Nie brak jest w Stanach Zjedn. kandydatów na przywódców takiej partji. Byłby to więc Upton Sinclair, sławny ojciec Coughlin, senatorowie Pora i la Follette. Ale żaden z nich nie miał daru porwania mas w tym stopniu, jak Huey Long. Dzięki temu właśnie mógł on się stać niebezpiecznym antagonistą Roosevelta.

Po śmierci weszła Huey Longa na frontie tej nieistniejącej jeszcze partji zarysowała się jednak bardzo zasadnicza zmiana, czyli innymi słowy front ten się poprostu zachwia. Z dnia na dzień wzrosły znacznie szanse Roosevelta, który obecnie właściwie nie ma kontrkandydata. Huey Long byłby aż do czasu wyborów wzniesił jeszcze cały szereg środków propagandowych — inna sprawa, czy byłby przeszedł, pomimo swojego gwałtownego radykalizmu. Jak Huey Long byłby rządził, to wynika jasno z jego broszury, którą wydał p. t. „Pierwszy dzień w Białym Domu“. Wynika z niej, że zarówno Roosevelta, jak i Hoovera byłby sobie dobrał jako współpracowników. Jako głównych zaś współtowarzyszy w dziele „podziału bogactwa“ byłby sobie wziął J. D. Rockefellera, A. W. Mellona i W. Aldrycha. Jest oczywiście kwestją, czy ci najwięksi bogacze Stanów Zjedn. byłby się zgodzili na współdziałanie w takim publicznym harakiri. Huey Long był nie tylko utopistą i radykałem, ale politykiem realnym o tyle, iż dbał o polepszenie bytu

najbiedniejszych warstw swojego stanu, o ulżenie zawsze ciężkiej jeszcze doli murzynów, dbał również

(M.P.) Pięćdziesiąt tysięcy osób wzięło udział w pogrzebie Huey Long'a, ale i na pogrzebie jego zabójcy nie było pusto, chociaż padał deszcz ulewny. Mały kościółek św. Józefa, gdzie go pochowano, nie pomieścił ani dziesiątej części zgromadzonych tłumów — ludzie stali w skupieniu dookoła, z odkrytą głową, całe godziny słuchając mów i niosąc stopy kwiatów, setki wieńców — niektórych z bardzo szczególnymi napisami...

Trumnę Long'a niosł na ramionach, między innymi jego przyjaciółmi, też i O. K. Allen, gubernator stanu. Za trumną dr. Karola Weiss'a postępował były gubernator, John N. Parker, i wszyscy polityczni wrogowie tego, który za życia chętnie słuchał, gdy go przezywano „kingfish“.

I, tak samo, jak miejscowe społeczeństwo odrzuca po jego śmierci podzieliło się na dwa obozy — tak do tej chwili w Luizjanie trwa ta walka, nie tylko republikanów z demokratami, lecz demokratów między sobą.

— Zniszczyć wszystkie edykty Long'a! wszystkie jego rozporządze-

nia uznać za nieważne! — wołają jedni.

— Zawrzeć przymierze z „New Deal“! Zaproponować Rooseveltowi poparcie przy wyborach i odstąpić od wszelkich prób dyktatury w Luizjanie wzamian za odstąpienie prezydenta od projektu ankiety o dochodach — oto propozycja drugich.

— Long umarł — niech żyje „longizm“! — głosi p. Hilda Hammond, przewodnicząca kobiecego komitetu „przyjaciółek idei Long'a“.

Ale szczerze, naprawdę szczerze płaczą tylko ubodzy i zwłaszcza murzyni. Przecież im zmarły senator obiecywał po 5 tysięcy dolarów rocznie, przecież kazał się murzynom wpisywać na listy wyborcze, chociaż ich demokraci uparcie nie przyjmowali, licząc zaś republikanów jest w Luizjanie znikoma.

Kto będzie „następcą“ Huey Long'a?

Co się tyczy walki z Roosevelt'em — zapewne najgroźniejszy dotąd rywal senatora, lecz równocześnie i przeciwnik prezydenta, słynny ksiądz Coughlin. Jeszcze trzy lata te

nej fantazji politycznej, ale i wielkiego doświadczenia życiowego i dzięki temu zdobył sobie nieprawa-

dopodobną popularność w Stanach Zjedn. i wyrósł na barkach Roosevelta jako jego główny antagonist.

Ewentualny następca Long'a czy następczyni?

mu wprowadzić (ponieważ jego „specjalnością“ są mowy przez radio), głosił on uparcie urbi et orbi: „Ban krucstwo albo Roosevelt!“.

A na terenie Luizjany? Kto podejmie plany Long'a i kierownictwo jego partji?

Małżonka zmarłego senatora oświadczyła, że nie chce nic słyszeć o polityce, że jedynym celem jej życia jest dzisiaj jej czworo osieroconych dzieci. Pomimo to może się jeszcze uda ją skłonić do wstąpienia w ślady p. Hattie Carraway, która przyjęła w senacie dziedzictwo po swym mężu, przedstawicielu Arkanzasu.

Ale większość oczu zwraca się ku innej kobiecie, ku byłej sekretarce Long'a, a dziś generalnej kontrolerce Luizjany (specjalnie dla niej stworzony został ten urząd).

Alice Grosjean Tharpe nazywa się ta przystojna, 29-letnia brunetka. Miała zaledwie 24 lata, kiedy ją Long mianował sekretarzem stanu. Teraz 850 tysięcy dolarów jest rocznie do jej dyspozycji, przez jej ręce przechodzi co rok przeszło 22 miliony. Jej rachunków nie wolno sprawdzać nikomu. Ona sama wydaje komunikaty i wyjaśnienia, jakie uznaje za stosowne. Widocznie zaś ma pod tym względem swoje zupełnie skrytalizowane przekonania, bo np. nie „uznała za stosowne“, pomimo licznych apelów, wytlomaczyć, dlaczego w ciągu ubiegłego roku podatki w Luizjanie wzrosły — skromnie — o 30 procent...

Pani Tharpe ma więc jak widać, wszelkie dane na „dyktatorkę“. Już nią nawet prawie — prawie była, choć tylko przez jeden tydzień i tylko „w zastępstwie“, gdy ją w r. 1932 Long mianował gubernatorem stanu.

I kto wie, czy ewentualna przyszła walka z tą miłą osobką nie będzie raczej kłopotliwa i skomplikowana?

Bezcenny skarby wody

Czego broni W. Brytania w Abisynji

Sytuacja jest taka, że z dnia na dzień właściwie czeka się, kiedy pierwsze strzały padną...

Nic to, że w Genewie jeszcze się radzi, że tleją tam jeszcze podobno iskiereki nadziei, świat nie wierzy już prawie w możliwość pokojowej likwidacji konfliktu włosko-abisyńskiego, wierzy raczej w wojnę. Wszystko ją zapowiada, mało co może służyć do bardziej pocieszających przewidywań.

Ale dziś nie chodzi tylko o starcie zbrojne włosko-abisyńskie. W całą tę sprawę zaangażowana jest bardzo poważnie Anglia. I stąd rodzi się, prawdziwie już niepokojące pytanie, jakie rozmiary ten ewentualny konflikt zbrojny przybierze, kogo jeszcze wciągnie, na czym i gdzie się skończy...

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wojny nikt dzisiaj naprawdę nie chce, prócz Włoch. Ale ostatecznie ktoś, nie tylko Abisynja, może być do wojny zmuszony. Jeszcze przed paru miesiącami transporty wojsk włoskich uważano tylko za demonstrację, dziś — za demonstrację uchodzi koncentracja floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym...

U wybrzeży Egiptu skupiły się najznakomitsze jednostki morskie angielskie, na jednym z nich czeka na dalszy rozwój wydarzeń i — rozkazy doświadczony wódz, admiral Fisher. W pobliżu kanału Sueskiego odbyły się niedawno manewry bojowej floty lotniczej angielskiej, nowe manewry z udziałem innych rodzajów broni są w przygotowaniu.

Wprawdzie ostatnio zapewniono oficjalnie Włochy ze strony brytyjskiej, że koncentracja floty nie oznacza zamiarów agresywnych (nikt w to nie wątpi), a jest tylko „normalnym środkiem... ostrożności“, ale — to jeszcze nie zawiera w sobie nic definitywnie uspakajającego. Już same manewry morskie w kanale Sueskim (!) mogą w praktyce zabarykadować ów przesmyk morski. A co wtedy? Włoskie okręty nie mają czasu, aby czekać — to pewna. Wiozą one przecież nie tylko wojsko ale i —

wodę dla tego wojska, wodę w ogromnych ilościach, bez której nie do pomysłenia jest wogóle utrzymanie tej, ogromnej już armji, jaką Włochy na „Czarnym Łądzie“ zgromadzili...

Woda ma wogóle olbrzymie znaczenie w tym zatargu. Być może, że większe nawet, niż nafta, o której tak wiele się pisze w abisyńskiej okazji, większe też może niż złoto, srebro i platyna, o której marzy Rickett i Czertok. Zwłaszcza dla Wielkiej Brytanji.

Jezioro Tana (nazywane też Tsana), w angielskiej „strefie wpływów“ w Abisynji położone, mało zbadane jezioro Tana z wachlarzem wpływających z niego i z jej podnóża rzek i strumieni — jest również punktem wyjścia Nilu. A Nil i „błogosławione wylewy“ tej „świętej rzeki“ to dobrobyt Sudanu i Egiptu, to wogóle ich istnienie. Zdawali sobie doskonale z tego sprawę wszyscy poprzedni władcy Egiptu. Kilkakrotnie też próbowali uwolnić się od zależności abisyńskiej pod tym względem. Zawsze bez powodzenia. W roku 1706 ówczesny Negus Etopji, po kłęsce zadanej wojskom egipskim, nie bez słusznego powódź: „Bóg dał nam ułwadstwo nad źródłem i wylewami Nilu, odemnie zależy wasze życie...“

Inna rzecz, że władztwa tego Negusowie nie potrafili nigdy wykorzystać dla siebie w sensie pozytywnym.

Jeden z nich, wielki Negus Lilibal próbował. Działo się to w czasach bardzo zamierzonych, jeszcze w XII wieku. Lilibal pobudował pierwsze tamy i sztuczny zbiornik wód, dla użytku jałowych ziem własnego kraju. Był to skromny początek wielkiego dzieła, którego rozszerzenie mogło być dla ziem Sudanu i Egiptu groźne, ale być takiem nie musiało. Naturalny rezerwuuar wód jest nadzwyczaj obfity i na wiele potrzeb może wystarczyć.

Jest rzeczą godną uwagi, że Napoleon za czasów swego pobytu w Egipcie w lot zorientował się w znaczeniu tych wód i niewykorzystanych jeszcze ich możliwości i prowadził na ten temat rozmowy z ówczesnym władcą Etopji, nakłaniając go do pójścia w ślady wielkiego Lilibala. Jest również i to rzeczą charakterystyczną, że naprawdę wielki Napoleon — pertraktował, próbował w obliczeniu na jakieś dalekie plany, nawiązać najlepsze stosunki z Negusem, nie żywiąc wobec niego bynajmniej zamiarów agresywnych. Genjalny wojownik, który nie cofnął się przed marszem przez Alpy, który zaryzykował później tak fatalną dla

niego wyprawę w głąb śniegów Rosji, nie podjął wojny wśród przepaści i skał Etopji...

Dobroczynne wody Nilu nie zostały jeszcze w pełni dla Egiptu wykorzystane. Jeszcze ogromne obszary są nienawodnione i nieuprawne, a bez szerokiego planu prac irygacyjnych rozwiązanie tego problemu jest nie do pomyślenia. W ubiegłym stuleciu uczyniono wiele w tym kierunku, za czasów Mehmet'a Ali, twórcy obecnej dynastji egipskiej. Przy czynnej pomocy Anglików stworzono system tam, pozwalający na użytkowanie nowych terenów. Utworzono nawet nowe jezioro pod Assouan o wartości 5 miliardów metrów sześciennych wody.

Ale to wszystko zależne jest od tego, co zgóry płynie. To też nie w Egipcie i nie w Sudanie, ale tam u źródeł, tam w Abisynji nad jeziorem Tana leży klucz zagadnienia. I zrozumiałem jest, że tam właśnie Anglicy uważają swą obecność za niezbędną.

Jest to stawka tak wysoka, że dla niej zaryzykować gotowi są prawdopodobnie nawet wojnę, której resztą za wszelką cenę, za wszelką inną cenę pragnęliby uniknąć.

G-k.

Wynurzenia Lozorajtisa

o Kłajpedzie, Niemczech i Polsce

PARYŻ. „La Liberte“ ogłasza wywiad z litewskim ministrem Lozorajtisem. Minister oświadczył m. in., że liczy na pomoc Ligi Narodów, której zadaniem jest zapobiec konfliktom.

Na pytanie, jak sobie minister wyobraża stanowisko Polski w razie ataku niemieckiego, m. in. Lozorajtis waży każde słowo, odpowiedział: „Mógłbym jedynie zauważyć, że każda zmiana nad Bałtykiem, logicznie rzeczą biorąc, powinna być uważana za sprzeczną z interesami polskimi“.

W dalszym ciągu m. in. Lozorajtis oświadczył: Każdy jednak atak na Kłajpedę nie będzie mógł ograniczyć się wyłącznie do tego terytorjum. Niemcy będą usiłowały zagarnąć całą Litwę, a wówczas sytuacja stanie się groźna dla całej Europy wschodniej.

RYGA. Z Kowna donoszą: Korespondent „Elty“, omawiając rozmowy Lozorajtisa z poszczególnymi ministrami państw obcych w sprawie Kłajpedy, porusza również treść rozmowy, jaka Lozorajtis od-

był z ministrem Beckiem. Korespondent twierdzi, iż w dniu 21 września obiegła Genewę pogłoska, iż rząd polski oświadczył Niemcom że nie ma nic przeciwko zakusom niemieckim na Litwę. Pogłoska ta znalazła swoje echo w Londyńskim „Times“.

Rada Naczelna Polaków w Czechosłowacji

MORAWSKA OSTRAWA. Ludność polska w Czechosłowacji zakończyła prace nad zorganizowaniem swej naczelnej instytucji, powołując do życia Radę Naczelną Polaków w Czechosłowacji. Prezesem wybrano jednogłośnie p. dr. J. Olszaka, burmistrza m. Karwiny.

Kurjer Polski Sportowy

Przed spotkaniem z Austrią

Gdyby to było kilka lat temu, powiedzielibyśmy, że sytuacja jest beznadziejna, że przegramy bezapelacyjnie i wysoko. Jeszcze dwa lata temu przecież, nie bez przesady tak nazwany „Wunderteam“ austriacki zadziwił istotnie świat, a nawet w Anglii budził poważny niepokój, do kąd go — z dużym ryzykiem — zaproszono i gdzie z wielkim trudem i tylko z różnicą jednej bramki wygrała z nim angielska drużyna reprezentacyjna.

Ale dziś ta świetność piłkarzy austriackich nieco przygasła. Nie trzeba na tem zbyt wiele budować, ale — cokolwiek można. Nie daliśmy się przecież pobić „na kwaśne jabłko“ lepszym dziś od nich Niemcom, choć cały czas broniliśmy się właściwie tylko, nie mając żadnych szans na powodzenie naszych ataków. Do meczu z Austrią, który rozegramy za kilka dni, idziemy tym razem z wiarą w swe siły, tembardziej, że bój stoczymy u siebie, na naszej „udeptanej ziemi“. Bronić się będziemy napewno wytrwale, a co do akcji ofensywnej — kto wie — może przecież i na to się jakoś zdołamy...

Myliłby się jednak gruntownie ten ktoby mniemał, że będzie to mecz łatwy, jakies „pieczone gołąbki“. Nawet i ta okoliczność, że Austria gra jednocześnie w Wiedniu z Węgrami i tam wystawia swój team A, podczas gdy do nas przyjeżdża team B — niema większego znaczenia. Pamiętać trzeba, że Wiedeń jest ciągle jeszcze bodaj największym rezerwuarem piłkarskim w Europie i zdolny jest napewno wystawić dwa lub trzy zupełnie równorzędne zespoły.

A potem pamiętać jeszcze trzeba, że:

Reprezentacja piłkarska Austrii przez długi czas potrafiła utrzymać hegemonję w całej Europie i nie przegrała ani jednego spotkania. W roku 1935 jedenastka z Wiednia po pięknej walce uległa w Londynie Anglikom 3 : 4, wykazując w drugiej połowie świetną grę i będąc już bardzo bliską wyrównania. Ta sama jedenastka zajęła pierwsze miejsce w rozgrywkach o puchar środkowej Europy.

Przesilenie w austriackim sporcie piłkarskim nastąpiło w czasie mistrzostw świata we Włoszech w roku 1934, a było wynikiem przemęczenia fizycznego piłkarzy austriackich. Po zwycięstwie nad Francją 3 : 2 i Węgrami 2 : 1, przyszła przegrana z Włochami 0 : 1 i Niemcami 2 : 3. Od tej chwili zaczęły się zmiany w składzie drużyny austriackiej. Dostępczasowi uczestnicy gier między państwowych kolejno ustępowali miejsca innym. Po kilku jeszcze porażkach zaczęli jednak Austriacy znów wracać do dawnej świetności. W rozgrywkach o puchar środkowej Europy nie zeszli niżej niż na drugie miejsce i zachowują je za mistrzem świata Włochami. Wyniki Austriaków w tej konkurencji przedstawiają się następująco: z Włochami zwycięstwo w Turynie 4 : 2 i porażka w Wiedniu 0 : 2, z Węgrami w Budapeszcie 1 : 3, z Czechami 2 : 2, 0 : 0, ze Szwajcarią 3 : 2, 3 : 0.

Rezultaty te mają swoją wymowę i przestrzegają nas, aby się zanadto nie luzdzić i nie dać wprowadzić w błąd co domościwości lekceważenia potęgi tego przeciwnika.

Powiedzieliśmy jednak, że sytuacja jest lepsza, niż kiedykolwiek. Bo jest cokolwiek lepsza. Mamy tegi trening z niedawnego meczu w Wrocławiu, mamy nowe doświadczenie, że Austriacy są w każdym razie słabsi, niż byli dwa, trzy lata temu. To

też powinniśmy próbować „rozkręcić się“ do ataków a nie tkwić ciągle tylko pod swoją bramką w bladym strachu i trwodze. Nie namawiamy zresztą od lekkomyślności. Taktyka gry z reguły powinna być zmienna i zależna od tego, co się naprawdę wytworzy w danym meczu na boisku. Póki można atakujemy, jeśli grozić nam będzie klęska cofajmy się i bronimy.

Widzowie meczu Polski piłkarskiej z Austrią mieć będą napewno i wiele emocji i wiele satysfakcji w oglądaniu zupełnie pierwszorzędnego

go footballu. Szkoła austriacka należy do najpiękniejszych, najlepiej przemyślanych i bardzo „fair“. Na niej zresztą kształciliśmy dawniej wyłącznie naszych piłkarzy. Potem przeszliśmy na inne wzory. Kto wie, czy tamten pierwszy nie był naj lepszy. Bądź co bądź, w owym czasie mieliśmy okres najświetniejszych zwycięstw naszych drużyn, które na austriackiej szkole się wychowały i na jej wzorach w siłę wrosły.

Gieśc.

Zawody hippiczne w Łazienkach „Potęga skoku“ i „Konkurs Łazienek“

W niedzielę przy pięknej pogodzie rozegrano na torze hippicznym w Łazienkach dwa konkursy w konkurencji międzynarodowej, a mianowicie — konkurs „potęgi skoku“ i konkurs „Łazienek“.

Liczba startujących zawodników w pierwszym z wymienionych konkursów uległa znacznej redukcji z powodu wycofania się szeregu polskich jeźdźców. Ostatecznie w konkursie „potęgi skoku“ startowało za ledwie pięciu jeźdźców, a ci startowali z minimalnym szczęściem. Dwa krotnie startujący p. Strzeszewski nie ukończył parcours'u ani razu, wydzwoniony został również p. Römmel, oraz dwaj oficerowie: rtm. Szosland i por. Płosso. Jedynym Polakiem, który ukończył parcours, był rtm. Małochleb, który sklasyfikował się na czternastym miejscu, dzieląc wspólnie z trzema innymi jeźdźcami piąte miejsce.

Ostatecznie klasyfikacja w konkursie „skoku“ przedstawia się następująco:

1. por. Brandt na Baronie IV.
2. por. Endrody na Keve.
3. mjr. Bettoni na Judexie.

4. por. Endrody na Nefeletys. — Wszyscy 0 pkt.

Konkurs „potęgi skoku“ rozgrywany był o nagrodę ofiarowaną przez Dyrektora PUWF. Warunki konkursu: 8 przeszkód wys. około 130 cm., szerokości ok. 300 cm., szybkość 325 mtr.-min.

Konkurs „Łazienek“ rozegrany był o nagrodę dr. Henryka Grubera, prezesa PKO. 12 przeszkód wysokości około 120 cm., szer. około 300 cm., szybkość 440 m.-min. Winiiki przedstawiają się następująco: 1) Grabianowski na Latawcu, 2) Strzeszewski na Rysiu, 3) Iwanowski na Kładce, 4) N. Smolenski (Austria), 5) Leonard (Belg.) na Fly-Flox, 6) Schmidt (Gd.) na Suse, 7) Chodkiewiczówna na Pelikanie.

Osmą nagrodę podzieliłi — p. Zwierzchowska na Urwisie i ks. Odeszalschi.

Wstęgi otrzymali pp. Römmel, Grabianowski, Strzeszewski, pani Praxmarer (Austria), Rómiszowska, Smolenski i bar. Inkey (Węgry).

Nagrody rozdał prezes PKO, dr. Gruber.

Olimpiada Sportowa Poczłowego P. W.

W niedzielę na terenach CIWF im. Marszałka Piłsudskiego na Białanach zakończone zostały pierwsze ogólnopolskie zawody sportowe Poczłowego Przystosowania Wojskowego. Udział w igrzyskach wzięło około 300 zawodników i zawodniczek z całej Polski.

Na uroczystość przybył p. minister Poczł i Telegrafów, inż. Kaliński w towarzystwie p. wiceministra Drzewieckiego, dyrektora gabinetu Skwarczyńskiego.

Uroczystości rozpoczęły się złożeniem raportu p. ministrowi przez wiceprezesa zarządu głównego P.P. W. Dobrzańskiego, poczem odbyła się defilada.

Po defiladzie nastąpiły rozgrywki.

Niedzielne mecze ligowe

W Krakowie Garbarnia rozgromiła Polonję 6:0! Drużyna Polonji bardzo słaba, szczególnie w napadzie, który wykazał kompletny brak umiejętności wyrabiania sobie sytuacji dogodnych do strzału.

Cracovia — Śląsk 1:1. Zacięta walka dwóch zagroźonych w tabeli klubów. Obie zdobyte na tym meczu bramki padły z rzutów karnych. Drużyny grały ostro, czasem brutalnie.

Warta — Ruch 1:1 (1:1). Mecz ten rozegrano w Hajdukach. Zacię-

ki.

W ogólnej unktacji pierwsze miejsce zajęła reprezentacja okrębu warszawskiego, zdobywając 150 pkt. Drugie miejsce zajęła reprezentacja okręgu wileńskiego, uzyskując 130 pkt. 3) Okręg krakowski — 113 pkt.

Podczas rozdania nagród minister Kaliński wygłosił przemówienie do zebranych.

Na zakończenie olimpiady sportowej Poczłowego P. W., rozegrany został na terenach CIWF między miastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami okręgu katowickiego i warszawskiego. Zawody, zakończyły się zwycięstwem Katowic w stosunku 7:2 (4:0).

A. Z. S. — Warszawianka 64:51 w lekkoatletyce

Mecz lekkoatletyczny AZS — Warszawianka rozegrany na boisku AZS w parku Paderewskiego zakończył

się zwycięstwem AZS w stosunku 64:51. Drużyna Warszawianki wystąpiła bez Lokajskiego.

K. P. W. Poznań

zdobyło nagrodę P. Prezydenta R. P.

W wyniku zawodów KPW, rozegranych wczoraj w Poznaniu, nagrodę przechodnią P. Prezydenta

R. P., zdobył okręg Poznań. Drugie miejsce zajął okręg Kraków, trzecie okręg Warszawa.

21:6!...

Niemcy — Polska w szczyplerniaku

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został mecz szczyplerniaka między drużynami Polski i Niemiec. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 21:6 (12:4). Barw polskich bronili jedynie gracze śląscy.

Przed meczem drużynę niemiecką powitał na stadionie mjr. Kiemowski, wiceprezes P.Z.G.S., wręczając

gościom proporzek. Imieniem Niemców odpowiedział p. Horman. Następnie odegnano hymny Niemiec i Polski oraz minutą ciszy uczczono pamięć Marszałka Piłsudskiego.

W meczu drużyna niemiecka wykazała całkowitą przewagę pod każdym względem.

Po meczu odbyło się wręczenie zwycięskiej drużynie niemieckiej nagrody Państwowego urzędu WF.

Poznań — Wrocław 5:0

w tenisie

W sobotę w drugim dniu meczu tenisowego Poznań — Wrocław rozegranym w Poznaniu para polska Tłoczyński — Spychała pokonała parę niemiecką Fromdevitz — Niesche 2:5, 7:5, 6:4, 7:5. W grach pokazowych Tłoczyński wygrał z Tramitzem 6:2, 6:2, a Golonkowa pokonała Bitaner 6:3, 6:4. Poznań prowadzi 3:0.

W niedzielę w ostatnim dniu meczu Tłoczyński pokonał Fromlewitza 6:2, 6:2, 6:2, a Spychała wygrał z Nitschem 4:6, 6:1 11:9 6:2. Ostatecznie wygrał Poznań 5:0.

Mecz tenisowy między reprezentacjami Śląska i Wrocławia (drugi garnitur) zakończył się na remis 9:9.

Napierała mistrzem kolarskim na 50 km.

Na Dynasach w niedzielę wieczorem rozegrany został kolarski torowy wyścig 50 km. o mistrzostwo

Polski. Wyścig wygrał Napierała (Fort Bema), 2) Stahl (Legja).

Skoda — C. W. S. 12:4

w boksie

W niedzielę rozegrany został w sali Nowości mecz bokserski z serii drużynowych mistrzostw między

Skodą i CWS. Wygrała Skoda w stosunku 12:4.

Wyścig kolarski gazeciarzy

W niedzielę odbył się na szosie Warszawa — Błonie — Warszawa wyścig kolarski dla gazeciarzy na dystansie 50 km.

Wyścig organizowany był przez Tow. Ks. Kol. „Ruch“ przy współudziale WTC i Zw. Strzeleckiego. Zwycięzył Głowacki w czasie

1:38:20 sek., przed — 2) Wilczyński, 3) Matczakiem, 4) Salanem — wszyscy licencjonowani. Piąte miejsce zajął Kempka — nielicencjonowany.

Ogółem startowało 86 zawodników.

Przerwy w podróży z uzdrowisk

dozwolone w Krakowie

Ministerstwo komunikacji zgodziło się, aby kuracjusze powracający z uzdrowisk az biletami ulgowymi

przerwywać mogli podróż w Krakowie. Przerwy jazdy w innych miejscowościach nie są dozwolone.

Tajemnica garbowania sieci

Od wieków wśród Holendrów przekazywana jest z pokolenia na pokolenie tajemnica garbowania sieci rybackie. Tajemnica ta, której nie mogli zdobyć n. p. Niemcy, po dzień dzisiejszy skutecznijac garbowanie swych sieci w Holandji, odsłonięta zostanie naszym rybakom z Helu, pracującym w

spółce polsko - holenderskiej na połowach dalekomorskich.

Już za parę miesięcy powrócą z Holandji rybaczki kaszubskie, które posiadły sztukę oliwienia i garbowania sieci metodą holenderską i jako instruktorki naszych rybaków helskich rozpoczną działalność na Helu, w Jastarni i Gdyni.

Każda oszczędna i zapobiegliwa gospodyni wie dobrze, że drogą do realnych oszczędności w gospodarstwie domowym jest korzystanie z gazu, jako najtańszego paliwa.

Konieczność otworzenia montowni samochodowej w Piotrkowie

(Dokończenie)

Przemysł samochodowy, znajdujący się w Polsce w powiśkach, jak również krajowy przemysł karoseryjny, został zupełnie uśmiercony.

Wprowadzono nadzwyczajnie wysokie ochronne stawki celne dla samochodów i części samochodowych, które mogły być racjonalne, gdyby w Polsce istniał silnie rozwinięty przemysł samochodowy. Stworzono absurd, że samochód jest luksusem — i faktycznie w Polsce samochód jest luksusem, zarówno dla specjalnie uprzedzonych do posiadaczy samochodów władz skarbowych, jak również dla jego eksploatacji. Wszak za samochód, którego cena zagranicą wynosi 4.000 złotych, musimy w kraju płacić 12.000 złotych. Mając własną benzynę, stwierdzamy, że jest jej cena wskutek nadmiernych podatków bardzo wygórowana, wówczas, gdy za eksportowaną zagranicę benzynę pobieramy grosze! Nie mając dobrych dróg, samochody nasze dewastujemy w stosunkowo krótkim czasie i zmuszeni jesteśmy często przeprowadzać kosztowne remonty, oraz zużywać trzykrotnie większą ilość pneumatyków.

Zdawało się, że z impasu wyrwie nas umowa z włoską firmą „Fiat”. Rzeczywistość pokazała, że tak nie jest. Samochody te okazały się zbyt drogie i nie przystosowane do naszych warunków drogowych. Pomimo wzmocnienia konstrukcji, zbyt często podlegają one uszkodzeniom. Kalkulacja tych wozów była zbyt wysoka, skoro na drugi dzień po zawarciu traktatu z Anglią „Polski Fiat” mógł obniżyć cenę samochodów z 14.000 na 8.900 złotych.

W ostatnich czasach, pod naciskiem sfer przemysłowych, i Ligi Drogowej, jakoby coś się ma robić. Jak wskazują doświadczenia w sprawach automobilizmu, na wszelkie półśrodki i próby jest już zapóźno! Publiczną jest tajemnicą, że na skutek zachmurzenia wojennego we Włoszech, montownia w Warszawie nie otrzymuje części samochodowych z fabryki „Fiata”. Nie posiadając możliwości stworzenia od razu rodzimego przemysłu samochodowego, musimy sprawę

motoryzacji kraju, co jest równoznaczne z jego obroną, ruszyć z martwego punktu i uruchomić na terenie Polski przynajmniej dwie wielkie montownie zagraniczne np. Forda lub Chevroleta, któreby nas nie tylko zaopatrywały w potrzebne samochody, ale produkowałyby je na eksport do ościennych krajów. Przemysł samochodowy da zatrudnienie licznym rzeszom fachowców, a na drogach naszych znów pojawią się liczne stacje benzynowe i po skasowaniu etatyżmu samochodowego ukażą się samochody osobowe i ciężarowe, ożywając życie ekonomiczne kraju.

Jak wiadomo, w swoim czasie Rada m. Piotrkowa powzięła uchwałę, mocą której oddaje darmo wielki plac w bliskości kolei, skanalizowany i oświetlony pod budowę fabryki, zatrudniającej nie mniej jak 500

robotników.

Ze względu na to, że Piotrków znajduje się w centrum kraju, nie w bliskości granicy, posiada dogodną komunikację z Zagłębiem Górniczym i ciężkim przemysłem metalowym, nie wątpimy, że zarówno miejscowe czynniki, jak i władze przychylnie potraktują ofertę Piotrkowa i jedną z montowni niewątpliwie na jego terenie otworzą. Montownia taka zatrudniła by przeszło 1000 pracowników fizycznych i około 200 pracowników umysłowych. Liczni zaś interesanci ożyliby również życie Piotrkowa.

Przypuszczamy, że zarówno Zarząd miasta, jak i posłowie i senator Ziemi Piotrkowskiej sprawy tej nie zaniedbają, gdyż, jak nam wiadomo, inne miasta czynią ożywione w tym kierunku zabiegi.

Placówka, która jest chlubą rzemiosła w Piotrkowie

W ogłoszonej statystyce oruchu przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, warsztatów rzemieślniczych i t.d., w okresie panującego kryzysu spotyka się sprawozdania o zwiększeniu się lub zmniejszeniu tych czy innych kategorii zakładów. Statystyka jednak nie obejmuje tych przedsiębiorstw które w zmieniających się warunkach nie tylko zdołały przetrzymać nienotowane w historii wstrząsy ekonomiczne jakie spowodowała wielka wojna, a ostatnio wszechświatowy kryzys, lecz odpowiednio dostosowując swą produkcję ilościowo i jakościowo, kroczą wyraźnie w kierunku coraz pomyślniejszego rozwoju.

Do tych nie tak bardzo licznych firm w Piotrkowie należą zakłady mechaniczne p. Marjana Faustyna, wzorowo pod względem sprawności technicznej urządzonej dzięki czemu podejmować się mogą wykonania najbardziej precyzyjnych robót z zakresu mechaniki, które stoją na wysokim poziomie nawet wysokich technicznych wymagań. Według fachowych wskazówek właściciela, specjalisty pewnego zawsze twórczej inicjatywy, przy wydatnym współudziale kierownika zakładu p. Domarackiego odbywa się nieprzerwanie produkcja najprzedniejszych pod względem jakości urza-

dzeń technicznych, które nie tylko w kraju znajdują nabywców, lecz również i w Gdańsku zyskały duży autorytet, co stanowi chlubę zmodernizowanego, według nowoczesnych wymagań prowadzonego rzemiosła polskiego.

W dobie narzekań na ciężkie casy przyjemnie jest zwiedzać placówkę, która idzie naprzód dzięki celowym inwestycjom i doskonałej organizacji pracy.

Z przykładu tego widać że mimo wszystko można jeszcze osiągnąć pomyślne wyniki z działalności przemysłowej, o ile praca umiejętnie jest dostosowana do wymagań chwili.

Mussolini zrezygnował z wojny z Abisynią

Dość wojennych ma brewerji
Kup los do I klasy 34 Loterji
W najszcześniejszej Kolekturze
Niewińskiego
Bo milion padnie u niego.
Już go w polityce kłapa nie
obchodzi
Gorzki zawód sobie wygraną
osłodzi.
D. Niewiński, Piotrków,
Słowackiego 22.

Cudze chwalicie, swego nie znacie,

Sami nie wiecie, co posiadacie
Choć każdy mówi — to prawda święta —
Lecz w życiu rzadko o niej pamięta.
Wadę uważa za swą zaletę,
Kiedy popiera obcą tandetę.
Słabą masz pamięć, wylecz się z tego:

Pij świetne piwo BRAULIŃSKIEGO!

z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Koncesjonariusze handlu wódek monopolowych są w wysokim stopniu oburzeni, że hurtownik Majlich Gross w Radomsku nie przyjmuje butelek monopolowych, aczkolwiek rozporządzenie Min. Skarbu zarządza przymus skupowania butelek przez Hurt. Spirytusową. Wszyscy mają zamiar wnieść odpowiednie zażalenie do władz miejscowych i wyższych, jak należy traktować rozporządzenie Ministra Skarbu i jak należy je wykonywać w stosunkach miejscowych.

Koncesjonariusze są przekonani, że Min. Skarbu nie wydało po to zarządzenie, by hurtownicy go nie respektowali. Domagamy się, by hurtown. respektowali rozporządzenie Min. Skarbu i wyrażamy nadzieję, że będzie ono respektowane.

Dnia 27 b.m. przybyli do naszego miasta poseł naszego okręgu Radomsko-Wieluń p. Dominik Dratwa, Okręgowy Insp. Szkolny p. Stefan Mucha, kier. szkoły p. Olczyk i nauczyciel p. Machrowski, celem zorganizowania Komitetu Powiatowego Tygodnia Szkoły Powszechnej, który się rozpocznie 2 października.

Na bardzo licznej zebraniu obywatelskim, z udziałem p. starosty Jana Łabudzkiego, po ożywionych rozprawach dokonano wyboru Komitetu, który zajmie się ustaleniem Programu Tygodnia Szkoły Powszechnej.

Na czele Komitetu stanął p. Starosta Łabudzki, którego energia i sprężystość dają gwarancję, że cała ta akcja osiągnie pomyślne rezultaty zarówno w Radomsku, jak i we wszystkich gmin. naszego powiatu.

PRENUMERATA miesięczna wynosi 3 złote

wraz z dostawą do domu i przesyłką pocztową.

Księżyc i ryby...

W popularnej już dziś, dzięki niezwykle przystępnym cenom, Pilałni Mleka spotkałem znanego w mieście wędkarza. Był nie w humorze. Sądziłem, że spotkać go musiała jakaś nieprzyjemność.

— Jak tam rybki szanowny panie, zagadnąłem specjalistę — rybaka, pragnąc rozchmurzyć jego zafrasowane oblicze.

— Nieszczęśliwie w tym sezonie. Księżyc psuje! Jak to? Księżyc ma wpływ i na ryby — zapytałem zdziwiony.

— A tak. Musi Pan wiedzieć, że ryby podczas nocy księżycowych nie „biorą”.

Mimo, że jestem w tej dziedzinie laikiem, odniosłem się do tej opinii z pewnym sceptycyzmem. Niewątpliwie inni pp. wędkarze zabiorą w tej sprawie głos, czy istotnie księżyc tak silnie działa na ryby w Luciąży i Pilicy. Ciekawa byłaby na ten temat ankieta.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

Z Piotrkowskiej Straży Ogniowej

Sprawdzianem postępów i dowodem sprawności Piotrkowskiej Straży Ogniowej Ochotniczej były niedzielne ćwiczenia tej organizacji pod kierunkiem komendanta inż. Kłopotowskiego. Poszczególne oddziały rywalizowały ze sobą o palmę pierwszeństwa, wykazując wiele inicjatywy i rozmachu.

Przodujące miejsca zdołały utrzymać nadal Oddział I pod komendą Naczelnika Kuczborskiego i Oddział II pod komendą Naczelnika inż. St. Zwolińskiego. Popisom przyglądały się tłumy publiczności z żywym zainteresowaniem. Na placu obecni byli między innymi: Instruktor Miller, wiceprezes Zarządu Straży radca Węgorzewski.

Repertuar kin

„CZARY” — Noc karnawałowa
„Nowości” — Weronika.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter, wejście od frontu.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Druk. Pol. J. Walecki Piotrków, Słowackiego 23.